PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sobola 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6002. Lwów, czwartek 1 września 1921 Rok XII

Expose min. Steczkowskiego w komisyi budżetowej.

Sprawozdanie wicehrab. Ishi w sprawie śląskiej.

Expose min. Steczkowskiego w komisyi budżetowej.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Wczorajsze posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej, które przeciągnęło się do późnego wieczora, nie wyczerpało jeszcze dyskusyi generalnej, gdyż oprócz min. Steczkowskiego przemawiali jeszcze trzej posłowie, a mianowicie Loewenstein, ks. Dziennicki i Stapiński.

Mowa min. Steczkowskiego

trwała przeszło godzinę i poświęcona była w pierwszym rzędzie odparciu zarzutów poczynionych w czasie dotychczasowej debaty przez rozmaitych malkontentów z prawicy i skrajnej lewicy. Minister Steczkowski w swej odpowiedzi stwierdził, że pozycya 10 miliardów zapasów kolejowych od rządu sowieckiego oparta jest całkowicie na tytule prawnym, że

pożyczka przymusowa będzie zrealizowaną

i że przepisy wykonawcze są już w druku, że kurs walut obcych, który ustalono wedle notowań kwietniowych, był podstawą przy opracowaniu budżetu, że wreszcie ministerstwo liczy się z ewentualnym wzrostem drożyzny i na ten cel wstawiło do budżetu specyalną pozycyę w sumie 10 miliardów mk. Wobec tego minister twierdzi, że budżet był realny, ale w istocie obecnie stał się nierealnym wskutek spadku marki polskiej ponad przewidziany w związku z tem wzrost drożyzny. Podwyżka płac urzędniczych do końca roku spowoduje

powiekszone wydatki o 28 miliardów mk.

Wzrost innych pozycyi obecnie się właśnie oblicza. Wobec postawionych zarzutów min. Steczkowski żąda, aby mu była dana satysfakcya i by stwierdzono, że budżet był rzeczywiście realny. W dalszym ciągu przemówienia Steczkowski stwierdził, że niechętnie mówi o spodziewanych operacyach finansowych, gdyż jako człowiek realny, wolałby zakomunikować sejmowi rezultat swoich poczynań. Jednakże są bardzo poważne szanse, że

eksploatacya puszczy białowieskiej i eksploatacya rafineryi drohobyckiej, a wreszcie uprzywilejowana pożyczka powinny przynieść razem 50 miliardów marek,

a ponieważ kredyt, którym rząd dysponuje w P. K. K. P. nie jest jeszcze wyczerpany, gdyż na poczet zadłużenia w P. K. K. P. w wysokości 153 milionów mk., wskutek należności rządu na różnych rachunkach w P. K. K. P. pretensya jego wynosi 16 i pół miliarda marek, przeto dług rządu redukuje się do sumy 136 i pół miliada mk., wobec czego

rząd w tej chwili dysponuje w P. K. K. P. jeszcze kwotą 13 i pół miliarda mk.

Cyfry te, przytoczone przez p. Steczkowskiego, były odpowiedzią na zarzuty N. D., których źródłem jest list drektora P. K. K. P. Karpińskiego, jakoby kredyty rządowe w tej kasie były już wyczerpane. Owa suma 13 i pół miliarda marek razem z kwotą 50 miliardów mk. kredytów, które wedle wszelkich przewidywań powinny być zrealizowane, natychmiast po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, dadzą rządowi

możność przy zaprowadzeniu nowych oszczędności w poszczególnych resortach,

czem rząd jest obecnie zajęty, szukać częściowego wyjścia z przekroczeń budżetowych, spowodowanych drożyzną. W dziedzinie ustalenia równowagi budżetu te cyfry mają doniosłe znaczenie i byłoby rzeczą niesłuszną zwracać budżet rządowi dla jego przeróbki, gdyż przeciągnęłoby to sprawę na zbyt odległy termin, gdy tymczasem rząd podczas prac komisyjnych dołoży wszelkich starań, aby

poprawki aktualne przeprowadzić.

Spotkałem się z zarzutem — ciągnął dalej min. Steczkowski — że nie przedstawiłem nowego planu poprawek sytuacyi skarbowej państwa. Stwierdzić więc muszę, że rzeczywiście od czasu mego ostatniego expose w sejmie nic nowego nie wymyśliłem, lecz

przy programie wtedy wyłuszczonym w dalszym ciągu obstaję.

Programem zaś tym jest doprowadzenie do równowagi budżetu, a przedewszystkiem budżetu wydatków normalnych, a jako wynik tego kroku zaprzestanie emisyi. Czy zastosowałem dość energii, a może nawet brutalności, aby to przyspieszyć, co do swojej osoby, mam w tym względzie pewne wątpliwości. Wobec zaprzątnięcia umysłów całego społeczeństwa kwestyą walutową, mowca rekapituluje swoje poglądy na to zagadnienenie. Zgadza się z p. Głąbińskim, że

najważniejszą przyczyną spadku marki jest zachwianie zaufania w kraju i za granicą

co do jej wartości, ponieważ nie widzi się uporządkowania naszych stosunków gospodarczych i zachodzi obawa konfliktu. brak zaś tego zaufania do marki polskiej opiera się przedewszystkiem na widomym dla wszystkich wzroście stałym emisyi. Wpływa na to dalej zmniejszony eksport głównie nafty i jej przetworów, oddziaływują na to bez wątpienia także rzucone przez Niemcy na rynek marki w związku z wypłaceniem przez nie rat reparacyjnych. Wszystkie te momenty oddziaływujące na moment zaufania,

obniżyły markę polską poniżej jej objektywnej wartości.

Minister jest przekonany, że pierwsza operacya finansowa dokonana za granicą, jako dowód wzrastającego zaufania może oddziałać o wiele bardziej na kurs marki polskiej, aniżeliby to z danego kredytu wyniknąć mogło. Dlatego też będzie to dla marki naszej miało doniosłe znaczenie.

Projekty wprowadzenia nowej waluty

czy to jako waluty samodzielnej, czy pomocniczej, czy też jako eksportowej (projekt ten był w swoim czasie rozpatrywany na konferencyi brukselskiej) minister uważa

za nieaktualny,

dopóki równowaga budżetu nie zostanie dokonana i nie zaprzestanie się nowej emisyi. Co do reglementacyi życia gospodarczego przez państwo, o czem mówił p. Diamand, mowca w zeszłym roku sam był jej zwolennikiem, obecnie zaś doszedł do innego doświadczenia i nie może tej myśli przyklasnąć. Również zdaje sobie dr. Steczkowski z tego sprawę, że

regulowanie dewiz kiedy sklep jest bez towaru, musi się skończyć całkowitem fiaskiem.

Nawet gromadzenie złota jako środek przymusowy wobec koncesyi alkoholowej w większości wypadków nie da skarbowi złota krajowego, ukrywanego, co byłoby czynnikiem dodatnim, lecz zniewala przeważnie do szukania złota za granicą, co deprecyonuje markę. Wobec tego z

nieostrożne ustalanie opłat w złocie

w dziedzinie walutowej może doprowadzić do skutków przeciwnych, a w dziedzinie gospodarczej sprowadza system prohibicyjny. Projekt p Moraczewskiego

wynagradzania urzędników w naturze i ustalenia cen maksymalnych jest wedle mowcy niezyszczalny.,

Rada ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń zastanawiała się nad zapomogą choćby jednorazową w naturze dla urzędników państwowych i musiała zaniechać tego zamiaru, ponieważ organizacya tej pomocy przeciągnęłaby się zbyt długo, a

pomoc potrzebną była natychmiast. Stały zaś system aprowizowania urzędników doprowadzą znowu do rozrostu funkcyi państwa i liczby urzędników. Ceny zaś maksymalne nie dadzą się pogodzić z zasadą wolnego handlu. Kończąc swe wywody, min. Steczkowski wypowiedzia osobiste swe poglądy na dwie niezmiernie doniosłe i aktualne sprawy, nie licząc się z tem, że poglądy te mogą wywołać z tej lub innej strony krytykę. Jest to

sprawa parcelacyi i eksportu zboża.

Steczkowski wychodzi z założenia, że prywatne koncesyonowane spółki parcelacyjne ciągną olbrzymie korzyści z obrotu ziemią, czego rząd dotychczas nie potrafił uskutecznić. Należałoby w tym kierunku obecnie postąpić inaczej i skorzystać z propozycyi poczynionych przez tzw. obszarników, którzy chcą ofiarować parę milionów morgów ziemi na parcelacyę z tem, że za połowę uzyskanej stąd sumy

nabędą państwową pożyczkę, w zamian za zawieszenie względem ich majątków reformy rolnej na określony przeciąg czasu.

Rezultatem tej operacyi byłoby kilkadziesiąt miliardów marek kredytu i zaspokojenie głodu ziemi, a nadto intenzywna gospodarka na pozostałych terenach. Drugiem zagadnieniem jest eksport zboża. Wedle obliczenia ministerstwa rolnictwa nadwyżka produkcyi tegorocznej w porównaniu z rokiem ubiegłym pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa wynosi 234 000 wagonów. Ponieważ niedobór roku ubiegłego stanowił 40.000 wagonów, co przepołowiwszy obliczenia rządowe dałoby

około 100.000 wagonów zboża na eksport;

byłoby to niezmiernie poważnem źródłem poprawy waluty polskiej.

Po Steczkowskim zabrał głos Loewenstein, który wygłosił — jak twierdzą bywalcy sejmowi — jedną z najlepszych swoich mów parlamentarnych i zakończył wnioskiem przejścia do dyskusyi szczegółowej. Ks. Dziennicki żądał śmiałej polityki rządu w dziedzinie oszczędności i ściągania podatków. P. Stapiński zarzuca rządowi nieudolność i wnosi, na następnem posiedzeniu komisyi obecnym był premier Witos.

Liga Nar. zgodziła się decydować o losach Śląska

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesyi rady Ligi narodów w sprawie G. Śląska zostało otwarte wczoraj o g. 16 min. 15 i trwało 45 minut. W posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący wicehr. Ishi (Japonia), Bourgeois (Francya), Balfour (Anglia), Da Cunha (Brazylia), Quinones del Leo (Hiszpania) i Wellington Koo (Chiny). Posiedzenie nie było publiczne. Według komunikatu urzędowego, wydanego po posiedzeniu, członkowie rady Ligi po wysłuchaniu raportu wicehr. Ishi'ego jednomyślnie oświadczyli, że przyjmują na się zadanie, o którego przyjęcie Rada najwyższa prosiła radę Ligi narodów. Wicehr. Ishi został upoważniony do zakomunikowania Radzie najwyższej rzeczonej uchwały rady Ligi. Na wniosek wicehr. Ishi'ego następne posiedzenie sesyi nadzwyczajnej rady Ligi odbędzie się we czwartek dnia 1. września b. r. o godz. 16. Termin wyznaczono dość odległy, aby dać każdemu z członków rady Ligi dość czasu do zaznajomienia się ze wszystkimi punktami, dotyczącymi sprawy G. Śląska. Wszystkim następnym posiedzeniom sesyi nadzwyczajnej, poświęconej wyłącznie sprawie G. Śląska, będzie przewodniczył w dalszym ciągu wicehr. Ishi.

Natychmiast dziś we wtorek o g. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem Wellingtona Koo posiedzenie zwyczajne rady Ligi dla zajęcia się sprawami bieżącemi.

Sprawozdanie w.-hr. Ishi w sprawie śląskiej.

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego sprawozdawcy). W swem sprawozdaniu w sprawie G. Śląska — przedstawionem na wczorajszem posiedzeniu rady Ligi narodów, wicehr. Ishi zwrócił uwagę przedewszystkiem

na teksty artykułów skreślających stanowisko Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska,

a mianowicie na art. XI. § 2 traktatu o Lidze narodów przez zastosowanie którego rada Ligi musi uwzględnić postanowienia, zawarte w art. 87 i 88 traktatu wersalskiego, przyznające formalnie mocarstwom sprzymierzonym prawo powzięcia ostatecznej decyzyi co do granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku. Wobec tego

rola Rady Ligi Narodów jest określona w sposób najzupełniej jasny.

Rada Ligi ma prawo zakomunikować swoją opinię mocarstwom, reprezentowanym w Radzie najwyższej, które wyłącznie według traktatu mogą powziąć decyzyę ostateczną. Następnie wicehr. Ishi zwrócił uwagę na pismo, jakie otrzymał od Brianda z datą 24. sierpnia 1921 r.

Wicehrabia Ischi zwrócił następnie uwagę na pisma, jakie otrzymał od Brianda z datą 24. sierpnia 1921, oznajmiające, że na posiedzeniu Rady Najwyższej w dniu 12. bm. każdy z rządów reperezentowanych w Radzie Najwyższej zobowiązał się solennie przyjąć takie rozwiązanie sprawy, jakie będzie załatwione przez Radę Ligi Narodów. Wicehrabia Ishi jest zdania, że w tych warunkach

Rada Ligi Narodów ma nietylko prawo, lecz i obowiązek przyjąć na siebie rolę, przy której jest zagwarantowana Radzie Ligi całkowita swoboda i powaga.

Następnie wicehr. Ishi opierając się na postanowieniach art. 88, wraz z aneksami i art. 90 traktatu, pragnęli sprawę wykreślenia granicy tak postawić, aby żadna wątpiwość nie była ani z góry bezwzględnie wyłączona. Wicehr. Ishi zaznacza dalej, że pragnąc całkowicie uszanować swobodę sądu,

Rada Ligi Narodów nie chce wchodzić w szczegóły problematu górnośląskiego,

ani wypowiadać cokolwiek takiego, coby mogło z góry przesądzać metodę procedury, jaką Rada Ligi uzna za stosowne uchwalić dla głębszego zbadania sprawy G. Śląska. Wicehr. Ishi stwierdza dalej, że okolice jego w części północnej i zachodniej są zamieszkałe głównie przez ludność rolniczą. W tej części znaczna większość gmin głosowała za Niemcami.

Okolice leżące w południowej części obszaru plebiscytowego, mające ludność włościańską i górniczą, po większej części głosowały za Polską.

W centrum obszaru plebiscytowego rezultaty głosowania przedstawiają obraz w wysokim stopniu skomplikowany. Na obszarze tym znajdują się zakłady metalurgiczne, chemiczne, oraz wielkie kopalnie węgla, cynku i żelaza. W głównych miastach obszaru za Niemcami wypowiedziała się znaczna większość. Lecz z drugiej strony

miasta te otoczone są zewsząd gminami, które w większości opowiedziały się za Polską.

Trzeba to zaznaczyć, że miasta te znajdują się w zależności pod względem niektórych niezbędnych środków od okręgów mniej lub więcej oddanych. Pod względem geograficznym są one położone całkowicie na kresach G. Śląska,

w znacznej odległości od kompleksu gmin z większościami niemieckiemi.

Jednakże okręgi, które je oddzielają, nie są gęsto zaludnione. Wicehr. Ishi podniósł dalej, że zwracając uwagę na powyższe okoliczności, pragnął jedynie uwypuklić trudności natury politycznej i gospodarczej, jakie nasuwają się w różnych częściach G. Śląska.

Rada Ligi Narodów

według Ishi'ego, nie powinna ześrodkowywać swojej uwagi wyłącznie na poszczególne części, lecz przeciwnie,

powinna traktować problemat górnośląski w jego całokształcie i w całej jego doniosłości.

Kończąc swoje sprawozdanie, wicehr. Ishi prosi Radę Ligi, aby wypowiedziała się w sprawie ewentualnego wzięcia na siebie zadania, o którego przyjęcie Rada Najwyższa upraszą Radę Ligi Narodów. Jeżeli Rada Ligi przyjmie na siebie to zadanie, w takim razie przedewszystkiem będzie musiała się wypowiedzieć co do wyboru procedury, którą uzna za najbardziej wskazaną dla dopięcia postanowionego sobie celu. Jak już poprzednio donieśliśmy, Rada Ligi po wysłuchaniu powyższego raportu wicehr. Ishi'ego uchwaliła przyjąć misyę jej powierzoną przez Radę Najwyższą. Sprawa metody postępowania będzie przedmiotem obrad posiedzenia czwartkowego.

OBJĘTOŚĆ REFERATU ISHIEGO.

Genewa, 30 sierpnia.

(E. E.) W sali obrad Rady Ligi Nar. około stołu z zielonem suknem znajduje się 10 miejsc, z których 8 dla członków Rady, 1 dla sekretarza generalnego Grümmonta, oraz 1 dla tłómacza. Raport Ishiego zawiera 10 stron, natomiast materyały w sprawie górnośląskiej są tak liczne, że samo ich wyliczenie zajmuje 9 stron druku.

DLACZEGO SPRAWOZDANIE HR. ISHI BYŁO KRÓTKIE?

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Po posiedzeniu Rady Ligi Narodów wicehr. Ishi, przyjmując dziennikarzy, oświadczył że zdumienie prawdopodobnie wywoła okoliczność, iż sprawozdanie jego jest bardzo krótkie. Ishi zaznaczył dalej, że świadomie powstrzymywał się od bardzo dokładnego przedstawienia problematu górnośląskiego, ponieważ jest to sprawa w najwyższym stopniu drażliwa oraz wyjątkowo skomplikowana pod względem etnograficznym, politycznym i gospodarczym. Ishi szczególne przykłada znaczenie do bezwzględnego uszanowania sądu i swobody w powzięciu decyzyi przez Radę Ligi Narodów. Według Ishi'ego, byłoby niezmiernie trudno z jednej strony szczegółowo przedstawić całą sprawę, z drugiej zaś strony równocześnie ustrzec się od sugerowania Radzie pewnych dyrektyw przy badaniu sprawy. Sam sposób przedstawienia sprawy, sposób dzielenia jej na poszczególne problematy, sposób skrócenia pewnych fragmentów sprawy dla tem łatwiejszego jej zrozumienia, wszystko to ma swoje niedogodności, albowiem może w pewien sposób już z góry przesądzać jeżeli nie samo rozwiązanie problematu, to w każdym razie metodę, któraby miała być wybraną przy badaniu sprawy. Dlatego to właśnie Ishi ogra- niczy się do przedstawienia Radzie Ligi wszystkich dokumentów w tej formie, w jakiej doszły do niego od Rady Najwyższej.

PROF. ASKENAZY ZŁOŻYŁ NOTĘ RZĄDU POLSKIEGO.

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) Prof. Askenazy wręczył imieniem rządu polskiego przewodniczącemu Rady Ligi Narodów Ishi'emu notę, zastrzegającą na podstawie paragr. 5 art. 4 paktu Ligi prawa Polski do udziału w obradach Rady Ligi nad sprawą górnośląską, stwierdzającą jednak, że Polska z prawa tego w tej chwili nie skorzysta, dając tem samem wyraz swojej ufności w bezstronność członków Rady. Niezależnie od tego służy delegacya polska Radzie Ligi każdego

czasu informacyami co do istotnego stanu rzeczy na terytoryum plebiscytowem.

POSEŁ ZAMOYSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Polski minister pełnomocny w Paryżu Zamoyski, który tu przybył w poniedziałek rano, wyjechał wieczorem do Paryża.

ISHII DO BRIANDA.

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT). Wicehr. Ishii wysłał dziś wieczorem do Brianda depeszę z zawiadomieniem, że Rada Ligi Nar. w zupełności zaapobowała treść listu Ishiego, przesłanego Briandowi dnia 19. bm., oraz że przyjmuje skierowaną do Rady Ligi prośbę Rady Najwyższej o wzięcie na siebie misyi wydania opinii w sprawie górnośląskiej.

O TAJNOŚĆ OBRAD.

Bordeaux, 30. sierpnia.

(PAT) Wedle doniesień z Genewy, większość członków Rady Ligi jest za tajnością obrad. Mianowicie zbyt silny udział prasy i wciągnięcie w tok obrad opinii publicznej wpłynęłyby bezsprzecznie ujemnie na przebieg narad. Sekretaryat Ligi będzie co pewien czas sporządzał oficyalne biuletyny z przebiegu rokowań. Zresztą główna część pracy przypadnie komisyom, które rozpoczną wytężoną pracę, by powierzone Lidze Narodów zadanie ukończyć jak najrychlej, licząc się z doniosłością międzynarodową problemu górnośląskiego. Dążeniem Rady Ligi będzie doprowadzić do możliwej jednomyślności. W każdym razie sprawa śląska, oddana autorytetowi Ligi, musi być definitywnie załatwiona. Źródła francuskie dementują pogłoskę niemiecką, jakoby Rada Ligi chciała zneutralizować okręg przemysłowy i oddać go pod zarząd międzynarodowy. Jako dodatnią stronę konferencyi genewskiej, wysuwają fakt, że nie będą się tam ścierać interesy wielkich mocarstw, lecz, że obrady będą miały istotnie charakter trybunału rozjemczego.

OFICYALNY KOMUNIKAT LIGI NARODÓW.

Genewa, 30. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Po swojem pierwszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przesłania prasie następujący komunikat: Pewne dzienniki przyniosły wiadomość, że przed stawiciele Polski i Niemiec będą powołani przez Radę Ligi, jak tylko Rada przystąpi do badania sprawy górnośląskiej. Podając tę wiadomość, dzienniki wskazały równocześnie jako na rzekome precedensy, że przedstawiciele Polski i Litwy byli przy obradach Rady Ligi w sprawie Wileńszczyzny, oraz że przedstawiciele Szwecyi i Finlandyi byli obecni przy obradach Rady Ligi w sprawie wysp Alandzkich. Rada Ligi niewątpliwie zajmuje się rozpatrzeniem kwestyi, czy rządy polski i niemiecki mają być dopuszczone do przedstawienia swoich uwag i ewentualnie kiedy miałoby to nastąpić i w jakie formie. Jednakże żadnej analogii nie sposób ustalić pomiędzy sprawą G. Śląska z jednej, a sprawą Wileńszczyzny i wysp Alandzkich z drugiej strony. Jeżeli Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą G. Śląska, uczyniła to. będąc wezwaną przez Radę Najwyższą, a nie przez Polskę lub Niemcy. Do tych też państw, ktoe są reprezentowane w Radzie Najwyższej, należy wedle traktatu wersalskiego, podpisanego przez Polskę i przez Niemcy, wykreślonego granicy na G. Śląsku.

NAWIĄZALI JUŻ STOSUNKI TOWARZYSKIE.

Bordeaux, 30. sierpnia.

(PAT) Pierwsze posiedzenie Rady L. N. miało charakter raczej formalny i zapoznawczy. Członkowie poszczególnych krajów porozumieli się między sobą i nawiązali ze sobą stosunki towarzyskie.

MORDERCA MONTALAIGRA SKAZANY NA 5 LAT DOMU KARNEGO.

Bytom, 30. sierpnia.

(PAT) Dziś o g. 11 przed poł. odbył się przed nadzwyczajnym sądem koalicyjnym w Tarnowskich Górach dalszy ciąg rozprawy przeciwko członkowi bytomskiego Selbstschutzu Joschkemu, oskarżonemu o zamordowanie majora francuskiego Montalaigro. Rozprawę, jak wiadomo, odroczono dla stwierdzenia kalibru kuli, którą major został zabity. Przeprowadzona sekcya wykazała, że kula, która spowodowała śmierć, była nie karabinową, lecz rewolwerową. Po rozprawie sąd skazał obwinionego na 5 lat domu karnego.

Niemcy mobilizują się przeciw Polsce.

Berlin, 30 sierpnia.

(PAT.) O dokonywującej się obecnie mobilizacyi w Niemczech pisze „Die rothe Fahne" co następuje: Wpadł nam w ręce dokument drezdeńskiego orgeszu, adresowany do saskich mężów zaufania, a podpisany przez porucznika Schlichtingera. Dokument ten jest okólnikiem zwracającym się do patryotów w sprawie organizowania i koncentrowania się reakcyonistów. Okólnik liczy się z wystąpieniem reichswehry niemieckiej przeciwko Górnemu Śląskowi oraz z otwartą wojną Niemiec przeciwko Polsce i wskazuje na to, że wojska polskie lada dzień wpadną do Prus Wschodnich, a francuskie do okręgu przemysłowego nad Renem i w Westfalji. Wobec powyższego okólnik wzywa wszystkich obywateli do obrony ojczyzny, która jest w największem niebezpieczeństwie. Każdy członek orgszu ma być przygotowany wojskowo, aby w ciągu trzech dni wyruszyć na front. Kwestya broni, amunicyi itd. jest zupełnie uregulowana. Rząd niemiecki, który tylko na pozór występuje przeciwko orgeszowi, w rzeczywistości akcyę tę popiera.

Dziś konferencya polsko-litewska.

Genewa, 30 sierpnia.

(E. E.) W sobotę Hymans rozpoczął narady z delegacyami: polską i Litwy Kowieńskiej w obecności pułk. Chardigny. **Delegaci polscy i litewscy zgodzili się na ponowne zebranie pod przewodnictwem Hymansa w dniu 31 bm.**

Sprawy teatralne.

„Kobieta bez skazy".

Komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Lwów, 31 sierpnia.

— Tę sztukę żyruje nazwisko Zapolskiej. Miała wielkie powodzenie w Paryżu i Londynie. Cały świat obeszła. W Warszawie grano ją czterdzieści razy z rzędu. Austryacka cenzura zakazała jej przedstawień...

Powiedziałbym — sądząc według pierwszego aktu — że jest to sztuka w „koszuli".

Ktoś inny sorpstował:

— Nie, panie, nie w koszuli, ale w „dessous"...

Tiens! W takim razie brakowałoby — „walenciened."

— Ależ, mój panie, rzecz jest zupełnie w paryskim guście.

Nie wątpię o tem. Nie tylko nię wątpię, ale nawet — bardzo mnie to cieszy. Rzecz jest w tak paryskim guście, że u nas można na nią patrzyć, jako na produkt zupełnie cudzoziemski. Zrobiona jest znakomicie — wprawdzie nie „naszą miarę", ale bezwarunkowo na miarę europejską. Która jest większa?

Oho! Tych rzeczy nie mierzy się centymetrami, one idą w głąb i z głębi się je bierze, z głębi prawdy i z głębi przeżycia.

„Kobieta bez skazy" jest prawda... I gdzie jest przeżycie? Któż to może wiedzieć? Faktycznie, kto to może wiedzieć? Najnieprawdopodobniejsze rzeczy są najkompletniej możliwe.

Pardon!

Z czego sztuka wychodzi?

Jakaś piękna dama — mężatka, której męża na scenie nie widać, a której to mąż w ostatecznym rezultacie ginie w sanatoryum, bawi się. Bawi się tak, że salon jej przypomina „Grotę Pani Wenus". Kiedy w salonie światła gasną, wszystkie pokoe zmieniają się w separatki, skąd dochodzą stłumione lub też aż nazbyt głośne śmiechy. Dzieją się rzeczy, nieprzyjemne nawet na scenie.

Problem?

Gdzie jest kobieta bez skazy?

Dalej:

Co znaczy: — Skaza?

Skaza — w danym razie — jest pojęciem niezmiernie względnem. My, Polacy, przez skazę rozumiemy skazę moralną. W sztuce Zapolskiej skaza ma znaczenie — fizyczne.

Zasadniczo rzecz przedstawiałaby się dla obiektywnego widza w ten sposób: Kobieta jest skaza na nie przez to, co widzimy na scenie, ale skażona jest przez brak wszelkiej moralności przed wszystkiem, co na scenie następuje. Ten dramat załatwiła autorka na samym początku sztuki. Wszystko inne, to wspaniała dyalektyka, retoryka wyłgującego się grzechu, zresztą — potworność, kurs przyziemny, winiący o wszystko wszystkich, tylko nie siebie i swe niskie instynkty.

— Niskie? Wysokie?

Kto w sztuce Zapolskiej ma „wysokie" instynkty?

I czy musi je mieć?

Kto to może komu nakazać?

Mojem zdaniem, sprawa jest czysto indywidualna — a człowiek prosty problemy tych zdeprawowanych ludzi rozwiąże bardzo łatwo.

Mojem też zdaniem tematy te i te problemy mają jedną dobrą i wspaniałą stronę — że są zajmujące, pikantne, ciekawe, dają pole do wielu wyznań — ale równocześnie wcale a wcale nie są polskie a skraszone wybranemi i wyborowemi paradoksami najdowcipniejszych umysłów Francyi: znakomicie zastępują cudzą, zwykle na eksport za graniczny, robiona farsową produkcyę francuską. Ten galijski błysk prześlizguje się przez wszystkie tak doskonale przez Zapolską stylizowane po polsku komedye i to również sprawia, że one są tak popularne i łatwo zrozumiałe we Francyi i w Anglji. Uogólniać nie można nic — bo to się też jednej biednej pani przytrafiło.

Sztuka byłaby znacznie gładsza, gdyby ją grano tak, jak była pomyślana. Po francusku. Nie jest ona do grania bynajmniej łatwa — mimo łatwych efektów Morał jej, czy tendencya, może być względna, ale rytm sceniczny jest prawdziwy, i żywy i ma do dyspozycyi i wiele subtelnych odcieni i wiele uczuciowej głębi. Tej głębi uczuciowej jest — mojem zdaniem — znacznie więcej, niż wykonawcy sztuki myślą. Walory najsilniejsze komedyi Zapolskiej są dyskretne; te łatwe nadać tłumić, bo inaczej krzyczą...

Stanowisko rządu wobec strejków.

Odezwa Rady ministrów.

Warszawa, 30 sierpnia.

(PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym uchwaliła ogłosić następującą odezwę. Rząd licząc się z ciężkiem położeniem pracowników państwowych, wywołanem wzrostem drożyzny, podwyższył bardzo wydatnie kosztem wielu miliardów marek uposażenie funkcyonaryuszy państwowych. Między innemi uwzględnił prawie w całej pełni postulaty wysunięte przez kolejarzy, wpłynął też na przedsiębiorstwa prywatne, by uwzględniały uzasadnione żądania swoich pracowników. Prócz tego rząd podjął kroki dla wstrzymania wzrostu drożyzny, w pierwszym rzędzie zamykając granice dla zapobieżenia wywozu żywności poza granica państwa, co za czyna już wydawać rezultatyt Mimo to już po za zaspokojeniu domagań się pracowników państwowych, wybuchają lokalne strajki kolejowe, z tajnymi komitetami strajkowymi, i to w chwili, kiedy zbiera się Rada Ligi Narodów do rozpatrzenia sprawy górnośląskiej, w chwili, kiedy według autentycznych dokumentów bolszewicy proklamują skrytą i bezwzględną walkę z Polską. Wskazuje to, iż jest to ruch kierowany ukrytą ręką, nie mający podłoża ekonomicznego, ruch o celach przeciwpaństwowych. Że tak jest, na to ma rząd także bezpośrednie niezbite dowody, Rząd, który był wyrozumiały na rozgoryczenie wywołane ciężkiem położeniem ekonomicznem pracowników, nie będzie tolerować akcyi, która godzi już w podwaliny i byt państwa, i tolerować mu jej nie wolno. Rząd musi kategorycznie oświadczyć, że wystąpi z całą energią i w interesie państwa zastosuje z całą bezwzględnością te środki, którymi rozporządza z mocy ustawy. Pierwsze zarządzenia zostały już wydane. Porzucający samowolnie pracę funkcyonaryusze będą uważani przez to samo za zwolnionych, tracą nabyte dotychczas prawa do dodatku za wysługę lat i do emerytury, nawet gdyby w przyszłości zostali ewentualnie przyjęci do służby państwowej. Wszelkie akty terroru wobec tych, którzy chcą pracowa!, będą odpierane urzy użyciu siły. Wszelka zorganizowana akcya, wroga państwu, będzie ścigana z całą surowością prawa. Rząd jest przekonany, że w działaniach swoich w kierunku utrzymania porządku w państwie, znajdu je poparcie ogółu społeczeństwa, znajdzie poparcie także u większości kolejarzy, którzy w ciężkich dniach złożyli już dowody, że potrafią stać silnie na gruncie państwowym.

Rada ministrów, Warszawa, dnia 30 sierpnia.

Prace Komisyi oszczędnościowej.

Lwów, 31. sierpnia.

Z dniem 1. września b. r., jako terminem uruchomienia Województw, przestaje istnieć Komisya oszczędnościowa dla Małopolski, a czynności jej obejmą w przyszłości poszczególne Wojewódzkie Komisye oszczędnościowe.

Działalność Komisyi, której przewodniczył Generalny Delegat Rządu Dr. Gałecki, a w której pracach brali udział z poza urzędników państwowych prof. Dr. Jerzy Michalski, Dyrektor Banku Krajowego oraz profesor Politechniki Edwin Hauswald, wydała szereg wniosków oszczędnościowych w zakresie resortu Ministerstwa spraw wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa i dóbr Państwowych oraz Wyznań religijnych i oświecenia publicznego, opracowanych gruntownie z myślą o możności i potrzebie zastosowania ich w innych także dzielnicach Rzeczypospolitej.

W ciągu dwóch ubiegłych miesięcy odbyła Komisya oszczędnościowa trzy posiedzenia — ostatnie w dniu 29. sierpnia b. r., na którem po kilkugodzinnej dyskusyi uchwalono wnioski o zaprowadzeniu koniecznych oszczędności w organizacyi administracyi szkolnej z zakresu szkolnictwa powszechnego i średniego, w ustroju małopolskich Dyrekcyi robót publicznych i Dyrekcyi Odbudowy, wreszcie w urzędach i Komendach Policyi Państwowej.

Zresztą — cokolwiekby było — o tej sztuce dużo możnaby mówić. Jakiby z tego był rezultat, to ma rzecz, ale też idzie głównie o to, z jakiego punktu widzenia ktośby się na komedyę Zapolskiej zapatrywał.

Scenicznie zrobiona jest bezwarunkowo świetnie.

Powinna też być świetnie grana. Tylko znakomita gra może tę sztukę zrobić poważną i prawdopodobną. Albowiem — nieprawdy w niej niema. Jest prawda — indywidualna, powiedziałbym — osobista — prawda, która nikogo nie przekonywa, tak zwana smutna anegdota, coś, o czem codzień słyszymy i czytmy, coś, co nawet nie straszy, ale prowadzi do wydania sądu — w danym wypadku nad danym człowiekiem.

W wystawieniu sztuki Zapolskiej widać bynietylko staranność i pietyzm, ale to ożywienie, które artyści mają tylko dla utworów prawdziwie scenicznych. Aktorzy w takie sztuki wierzą — i wierzą, że wówczas nie „grają" lecz tworzą. Dlatego też scena lwowska miała wczoraj na sobie bezwzględnie piętno życia — aczkolwiek, mojem zdaniem, były to rozrachunki więcej pikantne, niż prawdziwe.

Nie mając tu na razie miejsca do szczegółowego omówienia charakteru gry artystów naszych, już idących w pewnym ściśle określonym a chwalebnym kierunku, cieszę się, iż będę to mógł omówić innym razem.

Jerzy Bandrowski.

Sprawy miejskie.

Lwów, 31 sierpnia.

W ostatnich czasach wzrastają ceny artykułów spożywczych z każym dniem niepomiernie, wskutek czego konsumenci większych miast znajdują się wprost w krytycznem położeniu.

Do podbijania cen przyczyniają w znacznej mierze różni tzw. wojenni handlarze, częstokroć nie posiadający upoważnień przemysłowych, którzy przeważnie grasują po jarmarkach (targach) po wsiach i po drogach prowadzących do większych miast i wykupują artykuły spożywcze.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu komisya aprowizacyjna przyjęła do wiadomości oświadczenie przewodniczącego korporacyi rzeźników p. Wolińskiego, **że dołoży wspólnie z korporacyą wszystkich w tym kierunku starań, by najdalej do miesiąca ceny mięsa i tłuszczu były znacznie niższe.** Gmina miasta Lwowa udzieli ze swej strony poparcia rzeźnikom w ułatwieniu nabycia bydła dla aprowizacyi miasta.

Wkońcu uchwalono odnieść się za pośrednictwem prasy z apelem do producentów i Związków gospodarczych i rolniczych, aby podobnie, jak to już w niektórych powiatach ustalono cenę zboża, ustalono ceny wytyczne także na rzeźne bydło i nierogaciznę.

Pożegnanie Generalnego Delegata.

Lwów, 31 sierpnia.

W poniedziałek i wtorek odbyło się uroczyste pożegnanie Generalnego Delegata Rządu dra Gałeckiego przez urzędników namiestnictwa oraz szefów urzędników innych podległych władz i urzędów.

Imieniem urzędników Biura prezydyalnego pożegnał Generalnego Delegata Rządu ustępujący szef Biura prezydyalnego wojewoda tarnopolski Olpiński.

Imieniem urzędników namiestnictwa przemówił wiceprezydent namiestnictwa Zimny.

Dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia dr. Mikołajski pożegnał Gen. Del. Rządu imieniem tego Urzędu, prof. dr. Janowski imieniem Inspektoratu Okr. Pomocy rolnej, sekr. nam. Kilian imieniem Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski, a wreszcie radca, starosta lwowski Żeleski, jako przewodniczący Związku urzędników administracyjnych z akademickiem wykształceniem.

Generalny Delegat Rządu w przemówieniach swych wyraził życzenie, aby urzędnicy zachowali Go w swej życzliwej pamięci i podniósł, że urzędnicy podlegli mu przez cały czas jego urzędowania dawali dowody ofiarnego poświęcenia w służbie dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa, i że wobec tego odchodzi z przeświadczeniem, że administracya kraju spełniła w całości swe ciężkie obowiązki, gyż wszyscy w miarę sił służyli Ojczyźnie.

Wkońcu pożegnał Gen. Delegat Rządu urzędników staropolskiem „Szczęść Boże", życząc urzędnikom powodzenia na nowych posterunkach służbowych.

Uroczystość pożegnania miała nader podniosły i serdeczny charakter.

P. Gen. Delegat Rządu dr. Kaziemierz Gałecki wyjeżdża we środę wieczorem.

Wiadomości telegraficzne.

(§ E. E.) Radio. 2 komisye międzyministeryalne w sprawie uregulowania tymczasowych stosunków handlu zagranicznego z Rosyą sowiecką wyjechały z Warszawy.

(PAT.) **Pogrzeb Erzbergera.** Wczoraj odbyło się wprowadzenie zwłok Edzbergera do kościoła w Oppenau. W uroczystości wzięli udział: minister badeński Trunk, minister poczt Giesbert, były kancierz Fährenbach, członkowie rządu badeńskiego i wielu posłów centrowych. Zwłoki Erzbergera mają być przewiezione do Biberach.

(PAT.) **Wielkie wzburzenie**, jakie ogarnęło masy ludności niemieckiej z powodu zamordowania Erzbergera, ujawniło się wczoraj w Poczdamie i doprowadziło do krwawych zajść.

(PAT.) **Groźne położenie Niemiec.** Prasa dzisiejsza określa położenie w Niemczech jako groźne. Zabójstwo Erzbergera jest tylko przygrywką do nowego kursu politycznego, jaki zainicyowały sfery reakcyjne i nacyonalistyczne Niemiec. Głośno mówi się dziś o restauracyi monarchistycznej. Obecna chwila będzie dla partyi socyalistycznych Niemiec próbą sił, czy uda się im niedopuścić do reakcyi, czy też dadzą wprowadzić państwo na bezdroża nowych zamieszek.

(PAT.) **Odpowiedź de Valery** została wczoraj popołudniu telegraficznie zakomunikowana Lloydow Georgeowi. Odpowieź jest krótka i zawiera propozycyę natychmiastowego spotkania się z premierem angielskim.

(PAT.) **Lloyd George** wyjechał wczoraj z Edynburga do północnej Szkocyi.

(PAT.) **Porozumienie w sprawie wyspy Yap.** „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że Ameryka i Japonia doszły do porozumienia w sprawie wyspy Yap.

Rozpoczęcie nauki szkolnej nie odroczone.

Lwów, 31. sierpnia.

Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje: Wszelkie pogłoski o odroczeniu rozpoczęcia nowego roku szolnego do dnia 15 września b. r. są nieprawdziwe. Nauka rozpoczyna się we wszystkich szkołach na terenie Małopolski dnia 1 września 1921.

Historya okrętu szkolnego „Lwów".

Lwów, 31. sierpnia.

Z powodu mającego nastąpić w dniu 4-go września na redzie w Gdyni poświęcenia okrętu szkolnego „Lwów udzielił nam przybyły do naszego miasta ppor. marynarki Klejnot-Turski następujących informacyi o tym statku. Okrót żaglowy Szkoły Morskiej w Tczewie istniejący już od roku, „Lwów" jest, jak dotychczas, największym z rządowych polskich statków i waży 3000 ton, co wynosi w dostępnej nam lądowej mierze

trzy miliony kilogramów.

Jest to piękny trzymasztowiec (maszt główny ma wysokość 43 metry) wyposażony w motory spalinowe pomocnicze, przy pomocy których może on zwiększy swój bieg podczas burzy przed niebezpiecznymi brzegami, lub też szybko i bez pomocy holowników wypłynąć z portu.

Okręt został kupiony przed rokiem w Holandyi, natychmiast po przybyciu jego z Indyi. Statek został gruntownie odnowiony i w lipcu b. r. z tymczasową polską załogą przybył do Gdańska. Obecnie

załoga okrętu

składa się z 8 oficerów, 140 uczni pierwszego i drugiego kursu i dwudziestu marynarzy. Podkreślić należy, że Szkoła Morska w Tczewie jest szkołą handlowej marynarki i okręt r. p. „Lwów" pływać będzie przez cały czas pod handlową banderą.

Program poświęcenia

przedstawia się jak następuje:

O godz. 11-tej rano, natychmiast po przybyciu pociągu z Warszawy, odbędzie się msza św. na pokładzie okrętu, poczem nastąpi poświęcenie okrętu i bandery ofiarowanej przez panie miasta Lwowa. Po podniesieniu tej bandery przemawiać będzie kapłan, przedstawiciele miasta Lwowa, Departamentu Spraw Morskich Pomorza i Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Dla gości przybyłych z daleka odbędzie się wspólny z oficerami i uczniami Szkoły Morskiej obiad na okręcie.

Ułatwienia paszportowe dla uczestników „Targów wschodnich".

Lwów, 30. sierpnia.

(East Express) Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw zagranicznych poleciło wszystkim polskim placówkom konsularnym udzielenie 50 proc. zniżki za wizy na paszportach uczestników Targów Wschodnich. Równocześnie wydało ministerstwo spraw zagranicznych telegraficzne zlecenie konsulatowi generalnemu w Opolu, by dla górnośląskich uczestników Targów wydawał ulgowe wizy paszportowe.

O kwatery dla I. „Targów Wschodnich"

Lwów 31. sierpnia.

Na murach miasta pojawiły się olbrzymie afisze z wezwaniem do mieszkańców Lwowa, ażeby śpieszyli ze zgłaszaniem kwater na czas „Targów Wschodnich,'.

W odezwach podpisanych przez pp. prezydenta miasta Neumanna i prezesa Dyr. Turskiego zapewnia prezydyum miasta uroczyście, iż mieszkania ofiarowane na czas „Targów" nie będą podlegały rekwizycyi. Zupełnie zrozumiałem jest bowiem, że odstąpienie jednego pokoju jest pewnego rodzaju ofiarą ze strony mieszkańców, którzy na czas „Targów Wschodnich" będą zmuszeni z tego powodu uszczuplić pomieszczenie swych rodzin. Obawy zatem pod tym względem są płonne.

Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zgłoszeń, a potrzeba dwudziestu tysięcy kwater, gdyż tylu gości zapowiedziało swe przybycie.

Liczenie na jakieś wyższe opłaty za pokoje odstąpione jest bezcelowe, gdyż komisya cennikowa czuwać będzie, by w ostatniej chwili nie wyrodziło się paskarstwo mieszkaniowe, a wyzyskiwaczy pociągnęłoby się do surowej odpowiedzialności.

Niechaj więc każdy, kto może śpieszy z zgłoszeniem i nie pogardza kilku tysięcznym zarobkiem za najem pokoju.

Dotychczasowy przebieg rokowań krawców z czeladnikami.

Lwów, 1. września.

W sali Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj wieczór Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. przem. krawców i krawczyń pod przewodnictwem prezesa tejże korporacyi Sołtysa. W zagajeniu przewodniczący zdając sprawozdanie z dotychczasowej czynności komisyi cennikowej, wspomniał, iż komisya cennikowa — jak już przed kilku dniami wspomnieliśmy — z powodu zmian zgodziła się na żądanie płace robotników. Nie zgodziła się jednak na żądanie w sprawie osobnych pertraktacyi z robotnikami katolickimi i żydowskimi. Wskutek tego robotnicy żydowscy nie przybyli na wspólną konferencyę z delegatami robotników katolickich. Zaskoczona tym faktem komisya cennikowa nie mając upoważnienia do prowadzenia pertraktacyi w tym kierunku, sprawę tę złożyła do rozstrzygnięcia prezydyum Stowarzyszenia. Prezydyum Stowarzyszenia zaś nie chcąc brać odpowiedzialności w tej sprawie za ewentualne następstwa, zwołało Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie swych członków, by ci sami zadecydowali o stanowisku, jakie ma się zająć w tej sprawie.

W dyskusyi, jaka się w tej sprawie toczyła prawie przez trzy godziny, a w której zdania mowców były podzielone, zabierali głos pracodawcy Haber, Spunberg, Langweil, Silber, Kozłowska, Kornblüth, Stankiewicz, Weinstein, Kober, Czermak, Winkowski, Schayer, Sołtys i delegat robotniczy Wolcz.

Wreszcie zgodzono się na cennik oraz uchwalono wspólnie prowadzić rokowania z delegatami robotników tak katolickich jak i żydowskich. Uchwała ta przeszła prawie jednomyślnie.

W ten sposób więc załatwiono sprawę brudnej konkurencyi „wyłapywania sobie zdolniejszych robotników".

Następnie załatwiono sprawę uczęszczania uczniów i uczenic krawieckich do szkoły uzupełniającej. Ponieważ Rada szkolna nie zgodziła się na prośbę Stowarzyszenia by nauka uzupełniająca dla uczniów i uczenic odbywała się od g. 6 do 8 wieczorem, a nie jak dotychczas popołudniu, przez co uczniowie i uczenice trzy razy w tygodniu nie są obecni w pracowniach, przeto uchwalono jeszcze raz wnieść podanie do Rady szkolnej w tej sprawie wspólnie z innemi korporacyami. Gdyby i to podanie zostało odrzucone przez Radę szkolną, wówczas właściciele i właścicielki pracowni wstrzymają się od posyłania uczniów i uczenic swych do szkoły. Jako motyw podniesiono, iż w Krakowie nauka uzupełniająca odbywa się wieczorem, by młodzieży nie przeszkadzać w dzień w kształceniu się zawodowem.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa 31. bm. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Czwartek, 1. wrześna „Straszny dwór", opera, debut Maryi Karczak.

Piątek, 2. września: „Dziewczyna z Holandyi" operetka.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Dziś 31 sierpnia premiera z wielkiej rewii pt. No! No! z p. Folańskim w głównej roli oraz siły art. teatr. warsz. i lwowskiego.

Na Targi Wschodnie redakcya najpopularniejszego wydawnictwa ilustrowanego „Świat", poświęca specyalny numer z opisem Lwowa, w celu zapoznania z naszem miastem całej Polski. W tym celu bawi w naszem mieście (Hotel Krakowski) znany artysta, fotograf-dziennikarz p. Maryan Fuks, który zbiera i dokonywuje materyał ilustracyjny do tego specyalnego numeru „Świata". Jest to bardzo miły objaw spowodowany Targami bliższego zainteresowania się czasopism warszawskich Lwowem.

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. Dnia 30 bm. o godz. 10 min. 30 wyskoczyła z pociągu w Medyce kobieta nieznanego nazwiska bez wszelkich dokumentów podróży i zraniła się tak ciężko w głowę, że nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu. Śmiertelnie chorą odwieziono do szpitala powszechnego w Przemyślu. O wypadku tym doniesiono władzy sądowej i policyjnej.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Woźnica Wasyl Góral jechał wczoraj ul. Żółkiewską tak nieostrożnie, iż potrącił Ignacego Podhoretza, który dostał się pod koła wozu. Podhoretzowi rany na głowie opatrzyło Pogotowie ratunkowe. — W Rudańcach, pow. Lwów, Michał Bartosz obchodząc się nieostrożnie z bronią, postrzelił przypadkowo przyjaciela swego, 21-letniego Michała Jarynę.

(x) **Porachunki weselne.** W Kaczanówce, pow. Skałat, Maryan Mitka, Józef Żeglina, Józef Kowal i Maciej Wiewiódka powracając w poniedziałek z wesela pulczas sprzeczki pobili kołami 23-letniego Kazimerza Flisaka. Ciężko pobitego Flisaka z kilkunastu ranami na głowie i rękach odwieziono do szpitala.

Wielką obławę przeprowadziła ubiegłej nocy policya państwowa. Wynik jej do godziny 2 w nocy był jeszcze nieznany. Bliższe szczegóły z jej przebiegu podamy w „Gazcie Wieczornej".

KRONIKA ZAGRANICZNA.

(.) **Wynik konkursu** w Rydze. Konkurs elegancyi kobiecej przeprowadzony w Rydze przyznał pierwszą nagrodę żonie ryskiego delegata bolszewickiego.

(.) **Próba przepłynięcia kanału La Manche.** — Mrs. Hamilton ponowiła przed kilku dniami próbę przepłynięcia kanału La Manche, startując z Francyi. Po 20 godzinnym pobycie w wodzie zaniechała próby i wsiadła w towarzyszącą jej łódź, w odległości trzech mil angielskich od wybrzeża Anglii.

Pogrzeby bez trumien. (Russpress) „Ukrainpress" komunikuje: ogromne oburzenie wśród ludności powiatu kamienieckiego wywołało rozporządzenie zarządu miejskiego w Kamieńcu, aby wszyscy zmarli chowani byli bez trumien. Rozporządzenie umotywowane jest brakiem desek. Przeciw grzebaniu nieboszczyków „jak psów" gorąco protestują mieszczanie i chłopi.

—o—

Karty poboru na naftę.

Wzywa się P. T. Kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, celem podjęcia kart poboru na naftę. 1585

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 30. sierpnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank zał. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	530·—	550·—	540·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	428·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	310·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	600·—	620	610·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	635·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	23000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2500·—	2600·—	2575·—
Tow. akc. fabr. kart	—	42	1675·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	140	—	3550·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	301	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	490	22·50	2000·—	2200·—	2050·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	140	—	5100·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	1000	00	1425·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	975·—	1025·—	1000·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1150·—	2000·—	—·—
Polski Glob	350	100·—	1200·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2075·—	2250·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Sierszа"	140	5·60	2225·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Sierszа	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	7700·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dłużn. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	101·50	103·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	88·50	90·50	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 proc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.	96·—	98·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kiereńki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	200·—	215·—	—·—
1 frank szwajcarski	375·—	415·—	—·—
1 L. Sterling	9400·—	10000·—	—·—
1 dolar amerykański	2650·—	2830·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2250·—	2430·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	3150·—	3375·—	3300·—
„ „ (po 100)	3050·—	3275·—	—·—
„ „ (drobne)	2950·—	3175·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	3200·—	3400·—	—·—
„ „ drobne	3160·—	3300·—	—·—
Liry włoskie	100·—	120·—	—·—
Czeskie korony	3150·—	3400·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	250·—	270·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	9600·—	10100·—	—·—
„ Paryż	205·—	225·—	—·—
„ Zurych	380·—	420·—	—·—
„ Pragę	3250·—	3500·—	—·—
„ Wiedeń	270·—	290·—	—·—
„ Berlin	3250·—	3450·—	3350·—
„ Newy Jork	2600·—	2800·—	—·—
„ Medyolan	100·—	120·—	—·—
„ Bukareszt	3300·—	3500·—	3400·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 30. sierpnia.

Kursa walut zagranicznych dzisiaj nieco silniejsze. Marki płacono u nas początkowo 33.50, następnie 33.00, zaś w Warszawie 32.50. Berlin u nas 33.50, w Warszawie 32.50 i 32.75. Dewizę na Czerniowce 34.00.

W akcyach bankowych, obok akcyi Banku przemysłowego, które płacono 610, zaś w Krakowie 625, poszukiwane były Akcye Akc. Banku Związkowego, które płacono po 540.

W akcyach przemysłowych większe obroty w Chodorowskich po dotychczasowych kursach, 2550 i 2575, zaś w Krakowie z 2600 spadły na 2525. Za Gafotę nieefektywną płacono 2050. Pezety 1000.

Tendencya nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 1. września.

Na wczorajszej giełdzie popołudniowej panowała tendencya zniżkowa. Obrót obcemi walutami słaby.

Dolary amerykańskie 2740—2750, jedynki i dwójki 2690—2700, dolary kanadyjskie 2380—2390, 1-ki i dwójki 2330 — 2340, marki niemieckie 32·75—32·83, setki 31·85—31·95 drobne 32·30—32·40, leje 32·75—32·85, drobne 32·30—32·40, czeskie korony 32·70—32·80, drobne 32·30 do 32·40, austryackie tysiączki 2600—2650, setki 260·00—270·00, 50-koronówki 150·00 — 160·00, 20-koronówki 20·00—30·00, 10-koron. 25·00 — 25·50, 1-ki i 2-ki 1·10—1·40 f., ruble 5-setki 2·50 2·60, setki 5·60—6·00, 25-rublówki 2·40—3·00, 10-rubl. 2·20—2·40, reszta drobnych od 1·10—1·60, dumskie tysiączki 75·00—80·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 11·50—12·00, franki franc. 190—210, funty szterl. 8800—9200.

Złoto: 20-kor. 9800—9900, 20-frankówki 9100—9200, 20-markówki 9500—9700, funty szterlingi 9500—9700, 10-rublówki 12000—12500, dolary 2900—2950.

Srebro: Korony austr. 145—155, floreny 340—350, ruble 530—540, kopiejki 2·50—2·60, dolary amerykańskie 1200—1250, połówki i ćwiartki 1100—1120, dolary kanad. 650—660, drobne 600—610

Giełda krakowska.

Kraków, 30 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 30 sierpnia. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. —·—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — V. 625·—, Bank Hipot. 760·—, Polskie Towarz. handl. I—III. 1175·—, Impex —·—, Żegluga polska —·—, Zieleniewski 0000—, Warszawska Spka budowy parowozów 0000·—, Trzebinia fabr. maszyn I—IV. 3250·—, Polska Nafta 2225·—, Elektrownia w Sierszy 2200·—, Oikos 0000·—, Siersza 7400·—, Chodorów 2525, Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 3300·—. Krakus 3175·—, Górka 8100, Pocisk —·—. Pezet 0000, Fabryka porcelany Czmielów —·—. T. P. G. 8200·—.

Waluty. Marki niem. 34·00, Korony austr. 2·75 Kor. czecho-słow. 2·95, Dolary STZ. 2750.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 30 sierpnia.

(PAT.) Kursa giełdy z 30 sierpnia.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917 000·—. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 275·—, 5 prc. m. Warszawy 490·00 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00. 5 prc. miasta Warszawy 000·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2700·00, Dolary kanad. ——·—. Franki francuskie 205·00, Funty szterl. 10375·—, Marki niem. 31·80, Korony aust. 00·—, Korony czesko-słow. 00·00. Lerumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00, Gdańsk 00·00.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 2500, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 2300, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1500·—, Bank Towarzystwa współdziel. —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 14100, Warsz. Towarz. kopalń węgla 16000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3300, Rudzki i Ska 2375—, Rudzki i Ska II. 0000. Starachowice I—II 7025·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1510, Bracia Jabłkowscy I—V 1350, Firlej z roku 1921: —·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 2200, Żyrardów 42400, Ostrowieckie Zakłady 8200, Polska Nafta I—III 0000, Przemysł drzew. i handel 1260, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło" 000·—, Zawiercie 0000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich 0000·—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dla dewiz usposobienie mocne, dla akcyi usposobienie niejednolite. Papiery publiczne bez zmiany.

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Warszawa, 30. sierpnia.

(PAT) Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano następujących tranzakcyi: Otręby pszenne 4500 — otręby żytnie 4400 — jęczmień browarniany i na paszę 6800 — żyto 7050 — buchy lniane 7777.50. Obroty średnie. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacya załadowania.

(PAT) **Z powodu przerwy w komunikacyi** telefonicznej między Krakowem i Wiedniem, nie otrzymaliśmy prócz giełdy warszawskiej i krakowskiej, żadnych innych.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 31 sierpnia.

Sezon owocowy w całej pełni, to też ceny owoców naogół znośne. Gorzej jest z jarzynami, których ceny ulegają ciągłym fluktuacym. Mięso i wiktuały okazują ciągle tendencyę zwyżkową. Ceny nabiału od kilku dni niezmienione.

Za kilo ziemniaków płacono wczoraj od 20 do 25 mk., cebuli 35—50 mk., ogórków 50 mk., szparagówki 70 m., za wiązkę marchwi 50—60 mk., buraków 20—40 mk., pietruszki od 20—100 mk., za główkę kapusty 20—40 mk., kieln 8—12 mk., kalarepy od 3—12 mk., kalafiorów 10—25 mk., za jeden ogórek 3—15 mk., za sztukę kukurudzy od 5—15 za sztukę kukurudzy od 5—15 mk., za litr bobu 25 mk., za litr ożyn 70 mk., borówek 70 mk

Za kilo jabłek od 20—80 mk., gruszek od 30 do 100 mk., śliwek od 40—100 mk.

Za kilo mięsa wieprzowego płacono 420 do 440 mk., wołowego 220—230 mk., cielęcego 180 mk., słoniny 600—650 mk., kiełbasy 550—600 mk.

Za kilo mąki białej pszennej płacono 230 mk., żytniej 170 mk., ryżu 260—290 mk., kaszy hreczanej 160 mk., jagieł 140 mk., fasoli 100 mk., grysiku kukur. 130 mk., pszennego 270 mk., cukru białego 900 mk., żółtego do 500 mk.

Za jedno jajo płacono 12—13 mk., za litr mleka słodkiego 50 mk., kwaśnej śmietany 160 mk., za kilo masła od 900—1200 mk., sera 180 mk.

Za kilo białego chleba płacono 140—150 mk., ciemnego 110—120 mk., za małą bułeczkę 10 i 13 marek.

Kronika sportowa.

„POGOŃ" — „WARTA" 2:3 (2:1).

Drugi match „Pogoni" o mistrzostwo Polski:

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Poznań, 30 sierpnia.

„Pogoń" przybywszy do Poznania, zaraz z miejsca nie dawała rękojmi zwycięstwa, dzięki swemu przemęczeniu, które następnie podczas matchu wystąpiło dobitnie na jaw. Na wszystkich bez wyjątku graczach znać było przemęczenie, pewną obojętność, ociężałość, wywołane jak wiadomo zbytniem przeciążeniem drużyny zawodami. Mimo to, „Pogoń", która nad „Wartą" posiadała olbrzymią przewagę pod każdym względem, byłaby nad nią osiągnęła zwycięstwo z wielką różnicą bramek, gdyby nie smutny wypadek, jaki się zdarzył „Pogoni" w drodze. Najlepszy w bieżącym sezonie gracz „Pogoni", lewy back Ignanowicz, w drodze zachorował, a mając 40 st. gorączki, nie mógł brać udziału w zawodach, a ponieważ „Pogoń" przyjechała bez gracza rezerwowego, przeto wyszła na boisko w dziesiątkę. Oprócz tego statystował na boisku Słonecki, również tego dnia chory. Właściwie więc grało 9 ludzi, którzy pomieniawszy swoje stanowiska, stworzyli wielki chaos, który spowodował klęskę.

„Pogoń" grała w następującym składzie: w bramce Miecio Kuchar, w obronie Olearczyk i Wójcicki, w pomocy Juras, Schneider i Gulicz, w napadzie Słonecki, Garbień, Wacek i Balsch. W pierwszej połowie grał Słonecki na lewem skrzydle, w drugiej na prawem.

Grę rozpoczyna „Pogoń", która z miejsca osiada na polu „Warty", i w 8 m. z corneru strzela Ban głową cudownego goala. Gra toczy się stale na polu Warty, a około 20 m., Wacek długim, ostrym strzałem z nóg robi drugą bramkę. Warta od czasu do czasu wyrywa się i stwarza niebezpieczną sytuacyę i 34 m., z odległości 5 metr. strzela lewy łącznik Warty pierwszą bramkę.

Po pauzie, „Pogoń" w dalszym ciągu gónuje, a „Warta" w dwu wypadach, korzystając z nieporadności dorywczo sklejonej obrony, wypycha dwukrotnie piłkę w pustą bramkę. Atak Pogoni, to znaczy trójka środkowa, mimo ogromnego zmęczenia, grała bez zarzutu, specyalnie dobry dzień miał Wacek Kuchar, którego wielka ilość strzałów kończyła się najczęściej na bramkarzu. U Warty znać było poprawę, specyalnie wyróżniał się lewy łącznik i bramkarz, który w tym dniu miał dużo szczęścia.

Wyznaczony przez PZPN. sędzia p. Obrubański nie przybył, a za zgodą obu drużyn sędziował por. Szydłowski.

Nie można niestety pominąć zachowania się publiczności poznańskiej, które było niżej krytyki. Nietylko że publiczność poznańska nie zdobyła się ani na jeden wyraz uznania dla Lwowianków, ale ciągle wznosiła wrogie okrzyki i groźby pod adresem graczy lwowskich. Fakt ten najlepiej świadczy o tem, czy publiczność poznańska dorosła do przyglądania się poważnym zawodom. Można sobie łatwo wyobrazić, jakby się ta publiczność zachowała wobec np. Węgrów.

Specyalnie ordynarnie zachowywał się sędzia liniowy, b. gracz Warty, który na głos drwił sobie z graczy lwowskich, drażniąc w ten sposób publiczność.

Abstrahując od przegranej, która dostała się Pogoni zgoła niezasłużenie i tylko przypadkowo, drużyna Pogoni nie wywiozła z Poznania dobrych wrażeń. Lw.

Pięciobój dla młodzieży szkół średnich. Dnia 8. września b. r. odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń" pięciobój dla młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń": 1) Bieg na 100 m. 2) Skok w dal z rozbiegu. 3) Skok w wyż z rozbiegu. 4) Rzut kulą dowolną ręką. 5) Rzut dyskiem dowolną ręką.

Memoryał śp. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń" otwarty tylko dla członków L. K. S. „Pogoń". Bieg na 100 m.

Bieg juniorów na 1000 m., otwarty dla członków wszystkich klubów.

Skok w wyż z rozbiegu, otwarty dla członków wszystkich klubów. Początek o g. 3 popoł. Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem L. K. S. „Pogoń", Lwów, Zyblikiewicza 17, do dnia 5. września 1921.

Napady rabunkowe w Krakowie.

Kradzieże i napady w biały dzień. — Bezskuteczna interwencya policyi. — Dwa napady uliczne wczesnym wieczorem. — Obawa mieszkańców.

Kraków, 1. września.

Od pewnego czasu napady rabunkowe, orgie włamań i kradzieży szerzą się w Krakowie w zastraszający sposób. Kilkadziesiąt mieszkań dziennie stale się łupem opryszków. Interwencya policyi polega tylko na spisaniu protokołu i na tem kończy się całe jej urzędowanie. Opryszków się nie śledzi, a liczba napadów i włamań wciąż wzrasta. Cała ulica Krupnicza tak opanowaną jest przez złodziei, iż wszystkie niemal mieszkania doświadczyły ich wprawnej ręki.

Również i napady uliczne przybierają olbrzymie rozmiary. W ciągu ostatnich dwóch dni parę osób zostało napadniętych, obitych i obrabowanych przez nieznanych złodziei. Napady te wydarzyły się wczesnym wieczorem.

Mieszkańcy Krakowa, szczególniej ci, którzy zamieszkują bardziej odległe dzielnice znajdują się ustawicznie w obawie o życie i mienie.

Z SALI SĄDOWEJ.

URZĘDNIK KOLEJOWY POD ZARZUTEM KRADZIEŻY.

Lwów, 31. sierpnia.

Przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył r. Makuch, stanął wczoraj Maryan Dutkowski, urzędnik ruchu i pomocnik stacyonomistrza w Gródku Jagiellońskim, oskarżony o zbrodnię kradzieży z art. I. ustawy styczniowej, podlegające w myśl powyższej ustawy karze śmierci.

Sygnałomistrz, Klemens Knobloch pełniąc w dniu 18 maja 120 służbę na dworcu kolejowym w Gródku Jagiellońskim, jako członek M. S. O., spostrzegł, że robotnik kolejowy Michał Lewkowicz zrzucił z wozu kolejowego około 60 kg. węgla. Część tych węgli zabrał inny robotnik imieniem Ślipko i zaniósł je w towarzystwie Dutkowskiego do jego domu. Knobloch zastąpił im drogę, chcąc węgiel odebrać, ale Dutkowski nie pozwolił na to, i rozkazał Ślipce zanieść go do swego domu. Obwiniony przyznaje, że zabrał 20 kg. węgla, z powodu braku tegoż w domu i nieotrzymania należnego przydziału.

Nadto kilku świadków zeznało, że kilka razy widzieli a sepcyalnie w marcu ub. r., jak Dutkowski zawoławszy robotników, kazał im zrzucać węgiel z wozów, a następnie zanosić do swego mieszkania. Węgiel ten, miał osk. rzekomo całymi furami następnie sprzedawać.

Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie uznano osk. winnym tyko kradzieży w dniu 18 maja, do którego się osk. przyznał i skazano go na karę 3 miesięcznego ścisłego aresztu, z policzeniem aresztu śledczego, wobec czego kara została już odbytą.

Oskarżał prok. Pakfikowski, bronił osk. adw. dr. Pieracki i dr. Batycki.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KORAKSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.